



## Danuta Waniek

Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

# Aktywność społeczna krakowskich postępowych środowisk kobiecych z przełomu XIX i XX stulecia

## Wprowadzenie

Aktywność polityczna i społeczna kobiet przed odzyskaniem niepodległości w 1918 r. stanowi dziś dla wielu środowisk naukowych i politycznych wdzięczne pole do odkrywania na nowo społecznej historii Polek. Wynagradzane są w ten sposób lata, w których eksponowana była działalność kobiet, związanych w szczególności z ruchem rewolucyjnym, przy częstym przemilczaniu niezwyklej aktywności tych, które zbyt łatwo w historii polskiej lewicy kwalifikowano stemplem niewłaściwego pochodzenia („burżuazyjnego”). Dawało to powód dla powierzchownego traktowania, lub wyłączenia z dorobku cywilizacyjnego i politycznego dokonań tych Polek, które szły nieco inną drogą, niż zdecydowanie rewolucyjna.

Zadaniem współczesnych jest wyciągnięcie wniosków z minionych doświadczeń i ukazywanie całej różnorodności postępowych inicjatyw społecznych, ukierunkowanych na przezwyciężanie upośledzenia ekonomiczno-politycznego kobiet, wynikającego nie tylko z decyzji zaborców, ale z obyczajowego konserwatyzmu środowisk polskich. Patriarchalizm musieli przecież w swoim myśleniu przewyżczać również ówczesni socjaliści, o czym świadczą chociażby wystąpienia przywódców Galicyjskiej Partii Socjalno-Demokratycznej (dalej: PPS-D).

Kraków (podobnie, jak Lwów) pod koniec XIX w. był miejscem ważnych wydarzeń, które symbolizowały wolę organizowania się kobiet w imię realizacji własnych aspiracji i interesów.

Ruch emancyacyjny mieszanek Krakowa jest elementem polskiej historii najnowszej. Może być analizowany przy pomocy różnych kryteriów badawczych. Autorkę

tego opracowania interesował trudny proces zbliżania się programów ruchu emancypacyjnego i socjalistycznego, a także powody, dla których galicyjscy socjaliści korygowali swój stosunek do walki kobiet o godność i byt.

„Kwestia kobieca” pojawiła się po upadku feudalizmu jako efekt oddziaływania na społeczeństwa nowych stosunków ekonomiczno-politycznych i haseł wolnościowych, podejmowanych zwłaszcza w czasie Wiosny Ludów w 1848 r. Sto lat po Wielkiej Rewolucji Francuskiej nadal obyczaj i prawo gwarantowały mężczyznom patriarchalną dominację w rodzinie i w życiu publicznym. Do nich w szczególności należała sfera polityki w Europie. We wszystkich zaborach kobiety nie miały praw wyborczych i prawa do stowarzyszania się. Wśród licznych ograniczeń, doznawanych przez kobiety, szczególnie dotkliwe były bariery w dostępie do oświaty, nawet na poziomie średnim, a tym bardziej do uniwersytetów. Brak możliwości zdobywania niezbędnych kwalifikacji wpływał z kolei na brak niezależności życiowej i ekonomicznej kobiet.

Jednakże kapitalistyczne stosunki społeczne stopniowo wymuszały praktyczną akceptację pracy kobiet zwłaszcza, że nawet dla wywodzących się z dotąd uprzywilejowanych środowisk społecznych praca zarobkowa stawiała się coraz częściej warunkiem przetrwania<sup>1</sup>.

Niezależnie od form aktywności kobiet, przyjmowanych w działaniach emancypacyjnych w różnych krajach europejskich, polski ruch kobiecy pod koniec XIX w. charakteryzowała określona specyfika: Polki pozbawione były własnego państwa, stąd w walce przeciwko dyskryminacji musiały podjąć trud organizowania się w uwarunkowaniach polityczno-prawnych państw zaborczych, włączając w to ryzyko represji. Jednakże w działaniu musiały się oprzeć nie tylko opresji zaborców, ale i konserwatywizmowi polskiego społeczeństwa.

Ruch emancypacyjny kobiet rodził się zatem w kręgach inteligenckich, które wzięły na siebie misję mozolnego torowania drogi postępowym ideom i przemianom społecznym. Z natury rzeczy znajdowały oddźwięk w szczególności w środowiskach wielkomiejskich (Warszawa, Wilno, Lwów, Kraków), w których dzięki łatwiejszemu dostępowi do książki, ówczesnej prasy i do nawiązywania ludzkich kontaktów łatwiej też było krzewić „nieobyczajne” poglądy na równouprawnienie kobiet w społeczeństwie. Wśród nich emancypacja kobiet, podobnie jak w całej Europie, rozumiana była jako „dążenie do samodzielności poprzez zerwanie tradycyjnych więzów narzuconych przez patriarchalną strukturę społeczeństwa”<sup>2</sup>.

Jednakże organizatorki polskiego ruchu emancypacyjnego od początku stanęły przed dylematem: poświęcać swoje siły i umiejętności walce narodowowyzwoleńczej, czy na pierwszym miejscu stawiać wyzwolenie spod ograniczeń obyczajowych, prawnych i politycznych, poszerzając w ten sposób kobietom szanse na społeczną zmianę?

W literaturze przedmiotu znajdujemy opinie, że emisariuszki równouprawnienia „podporządkowały swój ruch polskim celom narodowym i dlatego nie stał się on nigdy ruchem feministycznym we właściwym tego słowa znaczeniu”<sup>3</sup>. Nie ma dziś sensu spierać się z tym poglądem, lepiej jest docenić umiejętność łączenia

<sup>1</sup> R. Bednarz-Grzybek, *Emancypantka i patriotka*, Lublin 2010, s. 127.

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 17.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 53.

przez Polki idei niepodległości z hasłami feministycznymi, a tym samym przyjąć, że specyfika ruchu kobiecego sytuuje go „pośród najlepszych tradycji polskiej kultury politycznej”<sup>4</sup>.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że rozbiory Polski wpłynęły w sposób długotrwały na życie i poglądy kobiet. Zadaniem pierwszoplanowym stała się troska o zachowanie wartości i aspiracji narodowych w warunkach braku własnego państwa.

Nie ulega też wątpliwości, że zdolność Polek do przyjmowania na siebie ważnych ról społecznych i politycznych ujawniła się w organizowaniu walk niepodległościowych. Szczególnie doświadczenia wyniesione z okresu powstania styczniowego 1863 r. usytuowały kobiety jako organizatorki konspiracyjnej opieki nad rannymi, kontaktów kurierskich oraz kontaktów wojskowych między zaborami. Polki okazały się wówczas nie tylko sprawnymi organizatorkami, ale również świadomymi w pełni działaczkami patriotycznymi.

Irredentyzm niepodległościowy był więc glebą, na której wyrastała zorganizowana aktywność kobiet także w innych dziedzinach życia społecznego, wyrażająca się w walce o prawa polityczne i dostęp do oświaty. Stąd w literaturze przedmiotu nie trudno jest znaleźć opinie, że dla znacznej części kobiet „zaangażowanie i prowadzenie np. tajnych polskich szkółek ludowych na wsi, czy w mieście stawało się w pewnej mierze substytutem równouprawnienia”<sup>5</sup>. Tak więc charakter dążeń emancypacyjnych Polek różnił się od podobnych nurtów, podejmowanych w innych państwach europejskich. Bowiem obowiązki patriotyczne i obywatelskie, w rozumieniu postępowych środowisk kobiecych, polegały przede wszystkim na tym, aby nie tylko walczyć, ale i „uczyć się i uczyć innych”<sup>6</sup>.

## Sytuacja kobiet w Krakowie w dobie pozytywizmu. Pierwsze postulaty o dostęp do nauki, pracy i organizowania się

Opracowanie to poświęcone jest działaczkom społecznym z Krakowa, o których wprawdzie dowiadujemy się coraz więcej, ale mimo to wiemy wciąż za mało. W opracowaniach historycznych społeczność tego miasta uchodzi za konserwatywną; powtarzany jest pogląd, że krakowskie warstwy inteligentkie podchodziły do nowinek z dużą nieufnością. Na jaki więc grunt społeczny padały w Krakowie postępowe idee emancypacyjne?

W odpowiedzi przypomnijmy, że jeszcze w roku 1890 Kraków liczył tylko 70 tys. mieszkańców, a więc był miastem niewielkim, w porównaniu np. z Warszawą. W wyniku industrializacji w 1910 r. Kraków podwoił liczbę mieszkańców do 152 tys.<sup>7</sup>

<sup>4</sup> R. Blobaum, „Kwestia kobieca” w *Królestwie Polskim*, [w:] *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki...*, red. A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarc, Warszawa 2008, s. 54.

<sup>5</sup> A. Żarnowska, A. Szwarc, *Wprowadzenie*, [w:] *Działaczki społeczne...*, op. cit., s. 20 i nast.

<sup>6</sup> N. Koestler, *Kobiety polskie między społeczeństwem tradycyjnym a nowoczesnym – spojrzenie z zewnątrz*, [w:] *Kobiety i edukacja na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, t. II, cz. I, Warszawa 1995, s. 30.

<sup>7</sup> M. Żyromski, *Dziewiętnastowieczna rodzina polska*, „Rocznik Socjologii Rodziny”, XII, UAM, Poznań 2000, s. 178 i nast. W 1931 r. odbył się spis statystyczny, który podawał liczbę ludności miasta na 219 tys., a w 1939 r. Kraków liczył już 259 tys. mieszkańców. Jak zwykle ponad połowę populacji stanowiły kobiety, zróżnicowane jednakże pod względem społecznym, wyznaniowym i narodowościowym.

W omawianym kontekście ważny jest stan powszechnej oświaty. Ze źródeł wynika, że pod koniec XIX stulecia na terenie całej Galicji dzieci miały ograniczony dostęp do szkół nawet na poziomie elementarnym, brakowało nie tylko budynków szkolnych, ale również i tak źle opłacanych nauczycieli. „Stan ekonomiczny i kulturalny Galicji był opłakany. Nędza i ciemnota były zjawiskiem powszechnym” – pisał działacz oświatowy Zbigniew Niemiec o upadku kulturowym tej prowincji u schyłku XIX wieku<sup>8</sup>. W poprawę tej sytuacji nie angażował się nawet galicyjski autonomiczny Sejm Krajowy, który – o dziwo – „wykazywał nadzwyczajną ostrożność w wydatkach na oświatę”<sup>9</sup>, ku zadowoleniu „austriackich czynników rządowych”. Według statystyk urzędowych, w roku 1901/2 (a więc 40 lat po utworzeniu Rady Szkolnej Krajowej) w Galicji na 7315939 ludności było aż 3387378 analfabetów!<sup>10</sup>

W roku szkolnym 1904–1905 w Krakowie 32% dzieci pozostawało poza szkołą (dziewcząt i chłopców), przy czym dla krakowskich dziewcząt gimnazja oraz szkoły zawodowe były urzędowo zamknięte. W tej sytuacji rodziny lepiej uposażone organizowały swym córkom naukę w kosztownych pensjach prywatnych lub zdawały się na wychowanie klasztorne.

Nie bez powodu Krakowskie Towarzystwo Nauczycieli Ludowych zwołało swój zjazd na dzień 28 grudnia 1905 r. Kraków, w opinii działaczy oświatowych, był kolebką nauczycielskiego ruchu zawodowego. Jak pisze przywoływany już Z. Niemiec,

nie stało się to przypadkiem. Na przełomie XIX i XX stulecia życie umysłowe i artystyczne Krakowa było najżywsze. Tu skupiała się elita intelektualna i świat artystyczny Polski, tu było centrum ruchu niepodległościowego, tu najintensywniej rozwijał się ruch robotniczy. Okolice Krakowa były terenem ożywionego ruchu chłopskiego<sup>11</sup>.

Czynniki te sprzyjały organizowaniu się walki o świecką szkołę polską i jej kadry.

Właśnie potrzeba kształcenia kadr nauczycielskich sprawiła, że u progu XX w. powołano do życia w Krakowie dwa żeńskie seminaria nauczycielskie (jedno państwowe i jedno prywatne)<sup>12</sup>. Pierwsze uczennice rozpoczęły naukę w roku szkolnym 1901/1902. Dawały one absolwentkom maturę i prawo do wykonywania zawodu nauczycielki. Było to niezwykle ważne osiągnięcie, ponieważ nie tylko na terenie Galicji „krzewienie kaganka oświaty” wzięły na siebie przede wszystkim kobiety nauczycielki. W zmaganiu się z ciemnotą i analfabetyzmem odegrały wybitną rolę<sup>13</sup>.

W 1896 r., dzięki wysiłkom postępowych społeczników krakowskich, zostało w Krakowie otwarte pierwsze na ziemiach polskich niepaństwowe gimnazjum żeńskie<sup>14</sup>, które korzystało z subwencji Rady m. Krakowa. Zatrudnione w nim zostały

<sup>8</sup> *Szkice z dziejów Związku Nauczycielstwa Polskiego*, Warszawa 1939, s. 13.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 14.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 18.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 19–20.

<sup>12</sup> Seminarium zostało uruchomione także we Lwowie i w Przemyśle.

<sup>13</sup> W walkę o oświatę zaangażowani byli również działacze ukraińscy.

<sup>14</sup> Postępowi działacze krakowscy – prof. Odon Bujwid i jego żona Kazimiera, prof. Napoleon Cybulski, adwokat Adolf Gross oraz fizyk August Witkowski (późniejszy rektor UJ) utworzyli Krakowskie Towarzystwo Szkoły Gimnazjalnej Żeńskiej. Wymienione w tekście nauczycielki, które wcześniej studiowały w Genewie, sprzeciwiały się prowadzeniu uczennic do kościoła. Różnice światopoglądowe wśród nauczycieli doprowadziły do secesji i utworzenia konkurencyjnego gimnazjum żeńskiego św. Jadwigi, któremu przypadła subwencja Sejmu galicyjskiego w wys. 1000 koron.

młode nauczycielki z Królestwa – Marcelina Kulikowska<sup>15</sup>, Stefania Sempołowska<sup>16</sup> (obie sympatyzujące z socjalistami) i znana z ruchu emancypacyjnego Helena Witkowska, dzięki czemu szkołę tę za „genewską bezwyznaniowość” i „warszawski radykalizm”<sup>17</sup> atakowała konserwatywna gazeta „Czas”.

W galicyjską sieć kształcenia wpisały się Wyższe Kursy dla Kobiet, założone w Krakowie w 1868 r. przez Adriana Baranieckiego – lekarza i społecznika. Kursom tym starano się nadać poziom uniwersytecki, kształcono na nich kobiety (powyżej 16 roku życia) na wydziałach: historycznym, przyrodniczym, gospodarczym, handlowym, literackim i artystycznym. Jednakże absolwentki kursów nie miały uprawnień do praktyki zawodowej, ani do stanowisk w administracji publicznej<sup>18</sup>. Należy dodać, że po śmierci założyciela tej uczelni przejęły ją władze miasta Krakowa, wśród wykładowców znalazły się takie znakomitości, jak Jan Matejko, Lucjan Rydel i Stanisław Wyspiański.

W 1886 r. w Krakowie założone zostało Stowarzyszenie Pomocy Naukowej dla Polek im. J.I. Kraszewskiego, które udzielało stypendiów kobietom łaknącym wiedzy na poziomie uniwersyteckim. W 1903 r. instytucja ta sfinansowała zbiorowe wydawnictwo pt.: *Głos kobiet w kwestii kobiecej*. Autorkami poszczególnych artykułów były znane w tamtym okresie działaczki feministyczne (Bujwidowa, Daszyńska-Golińska, Kuczalska, Dulębianka, Moszczeńska, Nossig<sup>19</sup>, Turzyma, Witkowska i Zapolska<sup>20</sup>).

W latach 90. XIX w. w Krakowie rozpoczęła się walka o prawo wstępu kobiet na studia w UJ, uwieńczona formalnym sukcesem w marcu 1897 r., aczkolwiek pierwsze trzy hospitantki pojawiły się na wydziale aptekarskim już w 1895 r. Były to: Stanisława Dowgiałło, Janina Kosmowska i Jadwiga Sikorska<sup>21</sup>.

W 1897 r. do sal wykładowych UJ weszło już sto kobiet, a 1901 r. studia podjęły 174 kobiety, w 1912 – 510, a w 1913 r. było ich już 2 tys., co stanowiło 1/3 ogółu studentów UJ<sup>22</sup>.

## Kraków jako miejsce aktywności politycznej kobiet

Należy zauważyć, że zainteresowanie „kwestią kobiecą” pojawiło się na terenie Galicji, a w tym w Krakowie, wraz z upowszechnianiem się w środowiskach inteligentnych ideologii pozytywistycznej<sup>23</sup>. I choć w gronie krakowskich pozytywistów (m.in.

<sup>15</sup> Ukończyła studia przyrodnicze w Genewie, pracę w I Żeńskim Gimnazjum w Krakowie uniemożliwiło jej poparcie dla teorii ewolucji. Zmarła w Krakowie śmiercią samobójczą, 19 czerwca 1910 r., pochowana została na Cmentarzu Rakowickim.

<sup>16</sup> S. Sempołowska uczyła geografii, H. Witkowska – historii.

<sup>17</sup> Zob.: W. Najdus, *Szkice z historii Galicji 1905–1907*, Warszawa 1960, s. 468–471.

<sup>18</sup> Siedziba Kursów znajdowała się w Domu Nauczycielek, przy ul. Karmelickiej 36.

<sup>19</sup> Felicja Nossig (1855–1939) była matką działacza socjalistycznego Adama Próchnika.

<sup>20</sup> Zob.: W. Najdus, *Szkice z historii...*, op. cit., s. 471.

<sup>21</sup> A. Smywińska, *W poszukiwaniu prababek – o pierwszych filozofkach z Uniwersytetu Jagiellońskiego (1897–1939)*, „Etyka” 2012, nr 45; J. Suchmiel, *Emancypacja naukowa kobiet w uniwersytetach w Krakowie i we Lwowie 1939*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie” 2004, z. XIII.

<sup>22</sup> Kwestia walki o dostęp kobiet w Galicji do uniwersytetów jest już szczegółowo przebadana i opisana w licznych materiałach źródłowych. Autorka poruszyła historię walki o dostęp do wyższego wykształcenia w: *Kobiety lewicy w polskim doświadczeniu politycznym. Tradycje, wartości, tożsamość*, Toruń 2010.

<sup>23</sup> H. Kozłowska-Sabatowska, *Ideologia pozytywizmu galicyjskiego 1864–1881*, Wrocław 1978.

Michał Bałucki, Alfred Szczepański, Tadeusz Romanowicz, Mieczysław Pawlikowski, Kazimierz Chłędowski, do których przylgnęło miano „galicyjskich demokratów”<sup>24</sup>) nie pojawia się żadne krakowskie nazwisko kobiece, a im samym „daleko było do takiego rozmachu i zdecydowania, z jakim ich warszawscy koledzy podejmowali kwestie zmierzające do reformowania społeczeństwa”, to jednak „kwestia kobieca” była obecna już w galicyjskiej prasie od czasów „Niewiasty”<sup>25</sup>, późniejszej „Kaliny”<sup>26</sup> i krakowskiego literackiego pisma „Kraj”<sup>27</sup> (lata 60. i 70. XIX w.). Pisma te zachęcały kobiety do podejmowania działań zbiorowych, wskazywały na korzyści płynące z takiej aktywności, informowały o organizowaniu się kobiet na zachodzie Europy. Podobna linia prezentowana była na łamach krakowskiego „Dziennika Mód”, który namawiał do organizowania się kobiet w celu samokształcenia i samopomocy przy szukaniu pracy<sup>28</sup>.

Zmiany następowały jednak w uwarunkowaniach specyficznych dla Galicji, co – jak się wydaje – wywarło znamienny wpływ na intensywność organizowania się kobiet wokół rozwiązania ważnych kwestii politycznych i egzystencjalnych.

Jedną z pierwszych organizacji kobiecych było, założone w Krakowie w 1870 r., Stowarzyszenie Kobiet „Praca”, z założenia otwarte dla wszystkich kobiet, niezależnie od pochodzenia społecznego i wyznania. Jak pisze Katarzyna Dormus, celem działalności Stowarzyszenia było niesienie kobietom pomocy materialnej i moralnej, zakładanie bibliotek oraz czytelni, tworzenie szkół, a także pracowni, zapewnienie pomocy w redystrybucji towarów<sup>29</sup>.

Kolejnym przykładem organizowania się kobiet w Krakowie było Stowarzyszenie Nauczycielek, które powstało w 1873 r. i rozwinęło bardzo prężną, długotrwałą działalność samopomocową. W 1910 r. liczyło już ponad 200 członkiń, miało wówczas własne domy dla nauczycielek, bibliotekę i sanatorium w Zakopanem<sup>30</sup>.

<sup>24</sup> Galicyjscy pozytywści uważali, że stworzyli własny „system narodowej pracy organicznej”, opowiadali się za laicyzacją życia publicznego, oddzieleniem religii od polityki i świeckim wychowaniem; *ibidem*, s. 71, 115.

<sup>25</sup> Tygodnik „Niewiasta” wydawany był w Krakowie w latach 1860–1863 pod red. Kazimierza Turowskiego. Z literatury przedmiotu wynika, że pismo to odegrało dużą rolę w kształtowaniu nowego punktu widzenia na sprawę kobiecą. Występowało przeciwko tradycyjnemu wychowaniu dziewcząt i popierało kulturę oraz prawną emancypację kobiet. Zob.: J. Kras, *Życie umysłowe w Krakowie 1848–1870*, Kraków 1977.

<sup>26</sup> Tygodnik „Kalina” – wydawany był w Krakowie w latach 1866–1870 pod red. Tadeusza Wojciechowskiego, przy współpracy Michała Bałuckiego, Alfreda Szczepańskiego, Narcyzy Żmichowskiej i Ludwiki Leśniowskiej (1814–1890) – publicystki oświatowej i redaktorki czasopism dla ludu. W publikacjach pisarka reprezentowała interesy ziemiaństwa. Za artykuły o powstaniu styczniowym skazana została na 3 miesiące więzienia i w styczniu 1865 r. została osadzona w krakowskim więzieniu. Tygodnik „Kalina” cieszył się dużą popularnością.

<sup>27</sup> Dziennik „Kraj”, wydawany w latach 1869–1874 w Krakowie, był pismem politycznym, na łamach którego ukazywały się artykuły na temat emancypacji kobiet, ich kształcenia oraz pracy zarobkowej. Redagował go Ludwik Gumplowicz, regularnie zamieszczał w nim artykuły J.J. Kraszewski. Pismo zainspirowało sprowadzenie ciała Adama Mickiewicza na Wawel.

<sup>28</sup> K. Dormus, *Galicyjskie stowarzyszenia i organizacje kobiece doby autonomicznej jako wyraz kobiecych dążeń do samoorganizacji*, [w:] *Działaczki społeczne...*, op. cit., s. 328–329.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 329.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 331. Stowarzyszeniem Nauczycielek kierowały w kolejności: Antonina Zubrzycka, Wanda Żeleńska i Joanna Pogonowska.

Należy podkreślić, że od 1871 r. w zaborze austriackim kobiety zostały dopuszczone do służby państwowej w urzędach telegraficznych, a także na niższych stanowiskach w służbie kolejowej i w PKO. Jednakże instytucji państwowych było w Krakowie niewiele, dlatego śmietankę tę spijały w szczególności urzędniczeki lwowskie. Za to w 1899 r. w Krakowie powstaje Stowarzyszenie Artystek Polskich, liczące 34 osoby, które na gruncie tej organizacji rozwijały działalność kulturalną. Od 1903 r. działało także Biuro Słuchaczek Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Zauważmy, że Kraków był tym miejscem, gdzie – podobnie, jak w całej Galicji – od 1892 r. legalnie działała Galicyjska Partia Socjalno-Demokratyczna, która wprowadziła stanowiącą prowincjonalną część Socjaldemokratycznej Partii Austrii<sup>31</sup>, ale cechowała ją samodzielność w podejmowaniu problemów, nurtujących w szczególności postępowe środowiska polskie. Przypomnijmy, że na terenie Galicji, podobnie jak w całej Austrii, od 1867 r. obowiązywało „Prawo o stowarzyszeniach” (*Vereinsrecht*, czyli tzw. prawo koalicji), zakazujące kobietom wstępowanie do partii politycznych<sup>32</sup>. Polki z Galicji, podobnie jak Austriaczki, radziły sobie z tym zakazem, nadając swym zgromadzeniom sztyl kulturalno-oświatowy (np. Czytelnia dla Kobiet<sup>33</sup>), czy też filantropijny<sup>34</sup>.

Emancypantki galicyjskie organizowały się poza partią socjalistyczną, chociaż to w „Programie Socjalistów Galicyjskich”, ze stycznia 1891 r., potępiono upośledzenie społeczne kobiet i żądano „dla nich równych praw z mężczyznami, równej możliwości kształcenia się i jak najszerzego pola do konkurencji pod względem umysłowym i w ogóle na korzyść społeczeństwa”<sup>35</sup>.

Po tej deklaracji pojawiły się pierwsze próby organizowania się socjalistek, czego wyrazem był wiec kobiet we Lwowie, z 10 maja 1892 r. Na wiecu tym ogłoszono nieformalny program polskich socjalistek (postulat zrównania płac kobiet i mężczyzn, zakazu pracy nocnej, wprowadzenia opieki nad matką i dzieckiem oraz równouprawnienia w oświacie i w życiu politycznym). Wśród socjalistek działających w Galicji i Krakowie należy wymienić: Cezarynę Wandę Wojnarowską, Marię Przygodzką, Walerię Wierzbicką, Marię Wojciechowską, Marię Jankowską.

Wydawać by się mogło, że kiedy kobiety weszły na rynek pracy, przywódcy PPSD nie mogli ignorować już ich spraw. Jednakże socjaliści galicyjscy, poza programowym deklarowaniem rozwiązania „kwestii kobiecej”, nie wyróżniali się inicjatywami, które mogłyby realnie poprawić sytuację kobiet chociażby na rynku pracy, zwłaszcza że pod koniec XIX w. były już w Galicji zawody wyraźnie opanowane przez kobiety<sup>36</sup>.

<sup>31</sup> W 1919 r. połączyła się z podobnymi partiami innych zaborów i utworzyła jednolitą PPS.

<sup>32</sup> Par. 30 tej ustawy mówił, że „cudzoziemcom, osobom płci żeńskiej i nieletnim nie wolno wstępować do partii politycznych”. Przepis ten został zniesiony dopiero w 1918 r. W Prusach prawny zakaz udziału kobiet w organizacjach i zgromadzeniach politycznych obowiązywał od 1850 r.; w zaborze rosyjskim lewicujący ruch kobiecy nigdy nie miał prawa do legalnego działania.

<sup>33</sup> Zob.: D. Waniek, *Prawa kobiet w Austrii*, [w:] *Prawa kobiet we współczesnym świecie*, red. L. Kondratiewa-Bryzik, W. Sokolewicz, Warszawa 2011. Należy dodać, że w Krakowie czynne były inne podobne tej instytucje, jak Czytelnia Akademicka i Czytelnia dla Młodzieży.

<sup>34</sup> Np. Towarzystwo Dobroczynności w Krakowie, działające od 1816 r., w którego działalność licznie włączone były kobiety.

<sup>35</sup> *Program Socjalistów Galicyjskich*, Lwów 1891, s. 104; M. Śliwa, *Wzorzec osobowy kobiety-socjalistki w Polsce*, [w:] *Kobieta i edukacja*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, t. II, cz. I, Warszawa 1995, s. 170.

<sup>36</sup> Jak pisze W. Najdus, w Galicji w 1890 r. w rzemiośle i przemyśle pracowało 10 080 „samodzielnych” kobiet. Były to przeważnie właścicielki drobnych zakładów produkcyjnych, warsztatów rzemieślni-

Mimo rozwoju aktywności zarobkowej kobiet odmawiano im przyjmowania do stowarzyszeń zawodowych, mających charakter izb rzemieślniczych (np. organizacje czeladników, stowarzyszenia przemysłowe, samopomocowe, subiektów, piekarzy, kulturalno-oświatowe itd.). W opracowaniach problemowych trudno znaleźć ślad wspomaganie przez socjalistów starań czynnych zarobkowo kobiet o przełamanie barier instytucjonalnych, utrudniających im organizowanie i przystępowanie do polskich związków zawodowych. S. Walczewska słusznie zauważa, że wprawdzie socjaliści na wiecach udzielali emancypantkom „słownego poparcia, lecz jednocześnie zabraniali swoim członkiniom brać udział w zebraniach emancypantek”<sup>37</sup>. W literaturze nie trudno jest znaleźć opinię o skłonnościach PPSD „do daleko idących kompromisów politycznych z obozem prawicy społecznej”<sup>38</sup>.

Mimo to, w końcówce XIX w. socjalistki podjęły nawet próbę stworzenia odrębnych kółek kobiecych, w ramach PPSD, ale za jedyną udaną inicjatywę należało uznać Krakowskie Stowarzyszenie Kobiet Pracujących, założone w 1897 r. przez Zofię Filipowiczównę. W literaturze panuje zgoda, że to męskie władze PPSD prowadziły politykę niechętną organizowaniu się kobiet w ramach partii. Jak widać – ścieżki postępu z trudem przebijały się do umysłów działaczy socjalistycznych, chociaż obowiązujące prawo i obyczaje wciąż traktowały kobietę jako „istotę niedorośłą, niedojrzałą, bezwłasnowolną”<sup>39</sup>, czyli społecznie upośledzoną. „Ciemni, strasznie ciemni, a zwłaszcza ciśni jesteście” – pisała Kazimiera Bujwidowa w broszurze, poświęconej definicji postępowej polityki kobiecej<sup>40</sup>. Autorka tych słów (1867–1932) była prezeską krakowskiej Czytelni dla Kobiet, założonej przez nią w 1896 r.<sup>41</sup> przy ul. Poselskiej 8. Czytelnia po kilkumiesięcznej działalności liczyła już 500 woluminów, wokół jej działalności skupiało się już 79 członkiń. Od 1903 r. przy Czytelni działa już Sekcja dla Obrony Praw Kobiet, w której były aktywne Maria Turzyma-Wisniewska i Maria Siedlecka<sup>42</sup>, długoletnia przewodnicząca Czytelni.

Zofię Filipowiczównę – literatkę i współpracownicę prasy socjalistycznej wspominał Adam Próchnik – autor broszury, poświęconej obecności kobiet w działalności PPSD<sup>43</sup>. Filipowiczówna przyjechała do Krakowa z zaboru rosyjskiego i osiadła tu na stałe w 1897 r. W ramach PPSD, wspólnie z Jadwigą Klemensiewiczową, próbowały

---

czych i rozmaitego typu pracowni. W 1910 r. było ich już 18 483. Kobiety przeważnie „karmiła igłą”, modniarstwo, krawiectwo, hafciarstwo, a poza tym pralnictwo, drobny handel, sprzedaż gorących posiłków, obsługa sklepową; prowadziły karczmy, szynki, kawiarnie i mleczarnie. Zob.: W. Najdus, *Zmiany społeczno-ekonomicznej pozycji kobiety w galicyjskim środowisku drobnomieszczańskim*, [w:] *Kobieta i edukacja...*, op. cit., s. 159–172.

<sup>37</sup> S. Walczewska, *Damy, rycerze i feministki*, Kraków 2006, s. 63.

<sup>38</sup> K. Wiech, *Polska Partia Socjalistyczna 1918–1921*, Warszawa 1978, s. 10.

<sup>39</sup> K. Bujwidowa, *Stańmy się sobą*. Krytyka, Kraków 1907, s. 178–179.

<sup>40</sup> Eadem, *O postępowym i niepostępowym ruchu kobiecym w Galicji*, Lwów 1913.

<sup>41</sup> Źródła podają różny rok powstania tej Czytelni, w *Pamiętnik Zjazdu Kobiet Polskich odbytego w dniach 11 i 12 maja 1913 r.*, s. 136 (<http://ebuw.uw.edu.pl>), pojawia się rok 1894. W roku jubileuszowym J. Słowackiego Czytelnia przybrała jego imię.

<sup>42</sup> Maria Siedlecka była założycielką i długoletnią przewodniczącą krakowskiego koła Towarzystwa Szkoły Ludowej, powstałego w Krakowie w 1892 r. Skarbniczką tego koła była Leontyna Owczarkiewiczówna, zob.: *Pamiętnik Zjazdu Kobiet...*, s. 133.

<sup>43</sup> A. Próchnik, *Kobieta w polskim ruchu socjalistycznym*, Warszawa 1948, pobrane z portalu Lewicowo.pl.



zakładać socjalistyczne Stowarzyszenia Kobiet Pracujących. Jadwiga Klemensiewiczowa była delegatką krakowską na V Kongres PPSD, która w swym wystąpieniu wezwała komitety okręgowe partii do zakładania organizacji kobiet pracujących i wciągania do nich robotnic. Jak już wspomniano, aktywistki PPSD nie zdołały na trwałe stworzyć sieci stowarzyszeń kobiet pracujących. Na kolejnym kongresie partyjnym, w 1899 r., problem organizowania stowarzyszeń kobiet pracujących już się nie pojawił<sup>44</sup>.

Wyraźnie widać, że pod koniec XIX w. dążenia emancypacyjne kobiet torowały sobie własną drogę, uczyły zasad organizacji, podejmowania decyzji, samodzielnego wskazywania tego, co ważne, a także ogłaszały się w licznych czasopismach, wokół których skupiona była opiniotwórcza elita kobiet. Np. w ramach swej działalności krakowska Czytelnia dla Kobiet, zastępującą w istocie rzeczy postępową organizację kobiecą<sup>45</sup>, poza Sekcją Obrony Praw Kobiet w swej strukturze wyodrębniła inne sekcje zainteresowań, jak Sekcję Popierania Przemysłu Krajowego, Sekcję Rzemiosł dla Kobiet, Sekcję Opieki nad Młodzieżą i Dziećmi, a także Sekcję Oświatową.

Emancypantki krakowskie wspomagała prasa kobieca, podejmująca – ku zgorzeleniu miejscowych konserwatystów – problematykę równouprawnienia kobiet. Od 1884 do 1887 r. ukazywało się w Krakowie czasopismo kobiece „Świt”, w którego redagowanie włączyła się sama Maria Konopnicka, ujawniając w ten sposób swe talenty publicystyczne. „Świt” był pismem postępowym o charakterze liberalno-demokratycznym, którego głównym celem była walka o równouprawnienie kobiet.

Mimo prawnych przeszkód, w 1896 r. powstaje w Krakowie Komitet Polityczny Równouprawnienia Kobiet, który na początku XX w. przerodził się w Związek Równouprawnienia Kobiet, z oddziałami w Krakowie, Lwowie i w innych ośrodkach miejskich. Związek wydawał od 1902 r. własne pismo „Nowe Słowo”, na którego łamach ukazywały się artykuły programujące cele działań emancypacyjnych kobiet. Związek Równouprawnienia Kobiet stał się żywym dowodem demokratycznej aktywizacji kobiet, która sprawiła, że „kwestii kobiecej nie dało się już więcej przemilczeć”<sup>46</sup>. W. Najdus podkreśla, że choć ruch kobiecy nie miał wówczas charakteru masowego i szerzył się przede wszystkim w środowiskach inteligenckich, to obiektywnie stawał się nosicielem postępowych aspiracji kobiet, funkcjonujących w zróżnicowanych środowiskach społecznych.

W analizowanym kontekście warto więc postawić pytanie, w jaki sposób u schyłku XIX stulecia do krakowskich (i galicyjskich) środowisk kobiecych przenikały postępowe idee społeczne, mobilizujące je do walki o zniesienie upośledzenia w obyczajowości, w obowiązującym prawie, w życiu publicznym i na rynku pracy?

W odpowiedzi należy stwierdzić, że rozwijająca się aktywność kobiet na terenie galicyjskich miast – niezależnie od zmieniających się uwarunkowań ekonomicznych – znajdowała korzystne podłoże przede wszystkim w autonomii Galicji, z której prowincja ta korzystała na terenie wielonarodowego cesarstwa austriackiego. To właśnie dzięki niej mogła się przekształcić w ośrodek polskiej nauki i kultury (ze stolicą

<sup>44</sup> Zofia Filipowiczówna zmarła w 1900 r.

<sup>45</sup> W roku 1900 utworzony został w Krakowie Polski Związek Niewiast Katolickich, który również utworzył sekcję biblioteczną-czytelnianą. Organizatorką i prezeską tego koła była Adela Dziewicka, w: *Pracownicy Zjazdu Kobiet...*, s. 137.

<sup>46</sup> W. Najdus, *Szkice z historii...*, op. cit., t. II, s. 466.

we Lwowie)<sup>47</sup>. Wielki bowiem wpływ na klimat społeczny w Galicji wywierało przede wszystkim działanie dwóch polskich uniwersytetów – Jana Kazimierza we Lwowie i Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, a także krakowskiej Polskiej Akademii Umiejętności i kilku innych uczelni o charakterze kierunkowym oraz obecność w strukturze administracyjnej Sejmu Krajowego z siedzibą we Lwowie. Kolosalne znaczenie miało przede wszystkim uznanie języka polskiego jako urzędowego w administracji i szkolnictwie (od 1869 r.), w przeciwieństwie do Królestwa Polskiego i zaboru pruskiego, gdzie język polski został ze szkół usunięty.

Aktywność emancytacyjna kobiet prowadzona była na terenie Galicji w dwóch zasadniczych nurtach:

- a) wokół kwestii politycznych, czyli walki o równouprawnienie kobiet z mężczyznami, a w szczególności o prawa wyborcze (czynne i bierne) oraz o wolność organizowania się na gruncie politycznym; nurt ten można opatrzyć hasłem „feministyczny”, lub demokratyczno-liberalny;
- b) wokół kwestii oświatowych i zawodowo-ekonomicznych, czyli walki o prawo do nauki na poziomie gimnazjalnym i wyższym, o prawo do zdobywania kwalifikacji zawodowych, a co było z tym związane – o prawo do zatrudnienia i godziwego wynagrodzenia; w nurcie tym aktywność emancytantek zbliżona była do klasowego (socjalistycznego) pojmowania własnych interesów i celów.

Warto zauważyć, że dążenia emancytacyjne socjalistek podyktowane były nie tylko względami prawno-politycznymi, ale przede wszystkim koniecznością ekonomiczną. W publikacjach z początku XX stulecia coraz częściej pojawiają się analizy, poświęcone warunkom pracy kobiet, bowiem rozwijająca się na ziemiach polskich kapitalistyczna gospodarka przemysłowa bardzo szybko wciągnęła „kobietę jako robotnicę do jarzma fabrycznego”<sup>48</sup>. Od początku pracy w przemyśle robotnice poddane były wyzyskowi z powodu płci. Za normę uznawano niższe zarobki kobiet w porównaniu z mężczyznami, przy jednakowej długości dnia roboczego. Nic więc dziwnego, że na rynku zaczęły pojawiać się fabryki, zatrudniające w większości, a czasem wyłącznie kobiety<sup>49</sup>, ponieważ były dla pracodawcy po prostu tańsze.

Intensywność wystąpień działaczek kobiecych nasiliła się wraz z wybuchem rewolucji 1905 r. Wówczas to w galicyjskim ruchu kobiecym pojawia się coraz wyraźniejsza skłonność do upolitycznienia własnych inicjatyw i szukania dla nich poparcia wśród istniejących stronnictw politycznych.

Wskazanie szło w kierunku socjalistów. Po rewolucji 1905 r. radykalizacja postulatów stawiała ruch kobiecy przed koniecznością wyboru politycznych sojuszników i choć partia ta z trudem oswajała się z postulatem równouprawnienia kobiet, to mimo tych zahamowań po 1905 r. do PPSD napłynęła znacząca liczba chętnych do pracy działaczek. Źródła wskazują, że – podobnie, jak socjaldemokracja austriacka – PPSD jeszcze długo nie miała jasnej koncepcji wspierania rozwijającej się politycznej aktywności kobiet.

<sup>47</sup> Autonomię Galicja uzyskała w latach 1860–1873 w wyniku ugody polsko-austriackiej, zob.: H. Wereszycki, *Historia polityczna Polski*, Paryż 1979.

<sup>48</sup> Krzaczynski (źródło nie podaje imienia referenta, prawdopodobnie Stanisław, dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej i profesor UJ), *Kobieta w przemyśle*, [w:] *Pamiętnik Zjazdu Kobiet...*, s. 168, 169. Według danych z lat 1886–1888, na ogólną liczbę robotników 37,2% stanowiły kobiety. Należy podkreślić, że najdokładniejsze dane, dotyczące pracy robotnic, pochodzą z Królestwa Polskiego.

<sup>49</sup> Kobiety w większości pracowały w fabrykach pończoch, tytoniu, guzików, wstążek, płótna i zapalek.